

Opis źródła:

Hagiograficzny zabytek, *Męczeństwo św. Wojciecha*, znany jest pod konwencjonalną nazwą *Pasja z Tegernsee*. Spowodowane jest to faktem, że rękopis, jaki go zachował, pochodził z klasztoru benedyktyńskiego w Tegernsee w Górnej Bawarii. O jego doniosłości decyduje to, że jest tylko o wiek późniejszy od opisywanych przez siebie wydarzeń. W szeregu żywotów św. Wojciecha jest to zatem, po utworach spisanych bezpośrednio po śmierci męczennika, na przełomie X i XI w., najstarszy zabytek. Zapis w rękopisie z Tegernsee nie jest utworem oryginalnym, lecz zaledwie wyciągiem z większej całości, umieszczonym we wspomnianym manuskrypcie celem odczytywania go w chórze klasztornym w dniu święta męczennika, czyli 23 kwietnia. Tłumaczy to, dlaczego początkowa część, zawierająca właściwy życiorys, została potraktowana pobieżnie, a autor rozwiódł się nad ostatnim dniem życia bohatera utworu i pośmiertnymi losami jego ciała. To także tłumaczy, dlaczego początkowa część *Pasji* jest nieco bałamutna, z zastosowaniem skrótów myślowych, których nie można odgadnąć, nie sięgając do innych żywotów św. Wojciecha. Nieporadnie są przedstawione słowiańskie nazwy, a to z tego powodu, że autor źródła był niemieckim zakonikiem. Styl utworu nosi znamiona pośpiesznej pracy nad skracaniem podstawy obszerniejszej, z której absorbowano niektóre ozdobne i wyszukane określenia. Nie wiemy, co było ową podstawą do stworzenia tego wyciągu. Badacze są zgodni co do tego, że musiało to być źródło polskiego pochodzenia i spisane zostało przed najazdem czeskim na Polskę w 1038 r., ponieważ *Pasja* nie wspomina o translacji relikwii świętego do Pragi. Rękopis z zapisem utworu odnalazł August Bielowski w 1857 r. w ówczesnej bibliotece królewskiej w Monachium¹.

Miejsca wydania i polskie tłumaczenie:

Passio sancti Adalperti martiris (Męczeństwo ś. Wojciecha), A. Bielowski, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 1, Lwów 1864, s. 151–156

Księga żywota świętego Wojciecha, fragmenty żywotów świętego Wojciecha wybrał i w księgę ułożył, przekładu na język polski dokonał oraz przedmową i komentarzem opatrzył A.W. Mikołajczak, miniaturami oraz inicjałami tekst przyozdobił J. Stróżyk, Gniezno 1997, s. 26–28, 32–35 (wydane – wraz z polskim tłumaczeniem – krótkie fragmenty źródła).

¹ *Passio sancti Adalperti martiris (Męczeństwo ś. Wojciecha)*, A. Bielowski, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 1, Lwów 1864, s. 151–153; J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie*, Wrocław 1964, s. 19–21; M. Plezia, *Pasja z Tegernsee*, w: *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, tłum. z języka łacińskiego J. Pleziowa, oprac. i wstępem opatrzył M. Plezia, Warszawa 1987, s. 23–28; T. Michałowska, *Literatura polskiego średniowiecza: leksykon*, Warszawa 2011, s. 610–611.

Męczeństwo św. Wojciecha, w: *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, tłum. z języka łacińskiego J. Pleziowa, oprac. i wstępem opatrzył M. Plezia, Warszawa 1987, s. 29–39.

Miejsce przechowywania źródła:

Biblioteka Państwowa w Monachium, sygn. clm 18897, s. 289–300 (rękopis z XI w.). Odpis znajduje się w rękopisie tej samej Biblioteki z XV w., sygn. clm 23846.

Tekst źródła:

Męczeństwo św. Wojciecha, w: *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, tłum. z języka łacińskiego J. Pleziowa, oprac. i wstępem opatrzył M. Plezia, Warszawa 1987, s. 31–36.

1

Św. Wojciech [*Adalpertus*] po raz pierwszy narodził się między Słowianami z ojca Sławnika i matki Adilbury. Oddany cnotom praktycznym i zabiegając o teoretyczne wzrastał w latach, a ledwie stawszy się dojrzałym młodzieńcem wstąpił na stolicę biskupią w Pradze. Przez przeciąg lat pięciu rządził podległym sobie kościołem jak przystało troskliwemu pasterzowi, ale w sercu swoim nie mógł znieść tego, że tak zaszczytne zajmuje stanowisko, więc usiłując pozbyć się tej chwały czym prędzej pospieszył do Rzymu, zamierzając uciec aż za morze, lecz papież go od tego powstrzymał. Tymczasem mieszkańcy (Pragi) boleli nad nieobecnością tego, który był ich nadzieją, i żałośnie kołatali do metropolity mogunckiego Willigisa o jego powrót, aby swoją władzą im go przywrócił.

2

Otrzymawszy zatem ten list mąż pełen ducha Bożego spełnił ich życzenie i wrócił (do Pragi). A uspokoiwszy ich nieco swoim powrotem po raz drugi tegoż roku w nielicznym gronie udał się do Rzymu, gdzie za zgodą papieża Jana przywdział habit zakonny w klasztorze św. Bonifacego. Jednakże tylko trzy lata pozostawał w gronie tych braci, bo oto cesarz Otto III wstąpił w wyniosłe mury miasta Rzymu, a spotkawszy tam świętego męża po wielokroć pokornie go prosił, ażeby z nim pojechał do Saksonii. Nie mogąc odmówić cesarskiemu życzeniu (Wojciech) spełnił jego wolę.

3

Opuścił jednak niebawem Saksonię i skierował swe kroki do polskiej ziemi [*Polonia regio*], gdzie zatrzymał się w miejscu zwanym [*ad mestrīs*] i zbudował tam klasztor, zgromadził w nim

wielu mnichów i oddał nad nimi rządy opatowi Astrykowi [*Aschricus*], który następnie został wyświęcony na arcybiskupa w Ostrzychomiu [*ad Sobottin*]; sam też czas pewien zabawił w tym miejscu. Następnie wszakże wzięwszy kij (pielgrzymi) z kilku zaledwie towarzyszami, potajemnie jakby uciekał, pomknął do pruskiej ziemi [*Pruza regio*]. Zbliżając się do miasta ? [*Cholinum*] wszedł do pewnego wcale miłego gaju w sąsiedztwie tego miasta, gdzie była przyjemna polanka; a było to w wigilię św. Jerzego męczennika. Usiadłszy tam na kwietniowej darni rzekł do swoich towarzyszy Radzima [*Radim*] i Boguszy [*Bogussa*]: „Zda mi się rzeczą odpowiednią, byśmy przenocowali na tej pięknej murawie i odmówili (tu) modlitwę na nieszpory i nokturn ku czci Stwórcy wszechświata i jego rycerza, a za łaską jego po wschodzie słońca odprawimy obrządki mszalne i udamy się do miasta, do któregośmy przyszli”. A brat jego Radzim, inaczej zwany Gaudentym, który potem był arcybiskupem, odezwał się: „Co mamy robić, skoro opadliśmy z sił z głodu?” „Zamilcz, bracie – odparł biskup – nie popadaj w smutek. Bóg zaopatrzy swe sługi, a pragnienia twoje zostaną spełnione przez Opatrzność”. A kiedy odprawili nieszpory, oddalił się nieco od nich i pochodziwszy tu i tam po leśnej ustroni przyniósł im tyle doskonałych grzybów i ziół, że wszyscy mogli się cieszyć obfitym i urozmaiconym posiłkiem.

4

Skoro noc zbladła i weszło słoneczne światło, bez zwłoki odśpiewał przepisany hymn. Odprawiał bowiem najświętszą ofiarę, zanim wskazówka zegara słonecznego wskazała piątą godzinę. Po jej zakończeniu zdjawszy jedynie ornat, a poza tym odziany w cały strój biskupi ze swym szczupłym orszakiem bez trwogi wyruszył do miasta, które zwie się? [*Cholinum*]. Był tam zaś przy wejściu do bramy głęboki wykop niemałej długości, tak mroczny, że ludzie znajdujący się w nim i na zewnątrz nie mogli się (nawzajem) widzieć, tylko słyszeć. Czcigodny zaś biskup śmiało przystąpił i uderzając pastorałem w skrzydło bramy, jak to jest obyczajem biskupów, zakrzyknął: „Otwieraj, odźwierny! Chce wejść wysłaniec Króla chwały, Król sam zaś włada wszystkimi mocami, kieruje i rządzi machiną wszechświata!” Strażnik zaś miejski miał odpowiedzieć: „Nie jest naszym zwyczajem wpuszczać (tu) pierwszego lepszego, lecz cofnij się i pokaż na wyniosłym wzgórku, który leży naprzeciw miasta, żebyśmy zobaczyli, kim jesteś. Wtedy dopiero zwierzchność miejska zapewne nie wzbroni ci wstępu”. Zapaśnik Pański posłuchał tych słów i stanął celem okazania się na wskazanym mu wzniesieniu.

5

Ujrawszy oblicze świętego jeden ze straży wydał dziki i dziwaczny okrzyk, na który zbiegł się kto żyw, mężczyźni i kobiety na kształt (roju) rozjuszonych pszczół, jak gdyby w czasie rozruchów. Niegodziwcy wszyscy jak jeden otoczyli świętego dopytując się ze zdziwieniem, kim jest i skąd przybywa. A jeden z nich, który znał go już dawniej, powiedział, że to taki, który niszczy ludzi zalewem wód i przyszedł (tu), aby nas w ten sposób wygubić. I na cóż tu słów potrzeba? Nie tak zaciekle grad wybija zasiewy, jak okrutnie zbrojne kamieniami ręce godziły w jego głowę chcąc ją zupełnie roztrzaskać i nie prędzej zaniechały swej wściekłości, aż całkowicie zniszczyły włochatą mitrę, którą nosił zamiast czapki. A on, zalany własną krwią, nie ruszał się z miejsca i nie przestawał nauczać, aż wściekłe plemię znużyło się kamieniowaniem i doszło do przekonania, że święty męczennik wydaje już ostatnie tchnienie.

6

Czcigodny Wojciech [*Weihtghe*] przeczuwając, że czeka go chwała większego jeszcze tryumfu, odchodził czcząc pamięć zmarłych śpiewem wigilii, aż doszedł do odmawiania modlitw. Tymczasem podniósł palce do szyi i założył na ramiona stułę. Tymczasem Bogusz [*Bogussa*], jego diakon, obejrzał się w tył i dostrzegł ośmiu mężów spieszących za nimi, co zaraz oznajmił złożonemu biskupowi. Ale on, lekko się uśmiechając, nie przerwał rozpoczętych modlitw, aż nagle jeden z owych ludzi rzucił się na niego i podniesionym toporem wymierzył mu karę męczeństwa. Ciało bez głowy upadło na ziemię, a duch wszedł do chwały niebieskiej. Tymczasem towarzysze jego rzucili się do ucieczki i znaleźli ratunek w sąsiednim lesie. A niegodziwi mordercy podnieśli głowę i nabili ją na wysoki pał, resztę zaś ciała zatopili w przepływającej nie opodal rzece z zawiści, aby jaśniejąca lampa nie przyświecała ludowi (Bożemu). A tymczasem, kiedy to się działo, głowa z pała wyrzucała z siebie słowa żywota wiecznego. A niegodziwi ludzie, skoro zrobili, co chcieli, ze świętym Bożym, powrócili w obręb znanego nam miasta.

7

Podobno pewien podróżny przechodził ścieżką wiodącą wzdłuż rzeki, nad którą to wszystko się stało. On to, widząc głowę zatknietą na palu, zdjął ją, ukrył w swej torbie i popędził co prędzej do miasta (księcia) Bolesława [*Pulslaus*], które zwie się Gniezmem [*Chnazina*]. Stanąwszy przed obliczem księcia opowiedział po porządku wszystko, co było mu wiadome o losie świętego męczennika i wydobywszy głowę z torby pokazał ją obecnym. A pewien człowiek, który niewątpliwie pod zarzutem jakiejś zbrodni miał nogi skute żelaznym łańcuchem i następnego ranka miał być ścięty, skoro wpatrzył się w głowę świętego

męczennika, z radością poczuł, że kajdany opadły mu z nóg, zaczem za zasługi świadka Bożego zwolniony został od wspomnianej kary. Miał być to pierwszy z jego cudów. Kiedy (obecni przy tym) podziwiali moc tak wielkiego cudu, (oto) nadeszli ci, w których obecności dokonano się męczeństwo świętego i (swoim) niezawodnym świadectwem potwierdzili to, co opowiedział podróżny. A Bolesław [*Pulslavus*], pragnąc posiadać tak święte szczątki, za wielką sumę pieniędzy odkupił świętą głowę i kazał swoim wysłańcom udać się z ogromnymi skarbami i z uczniami św. Wojciecha [*Adalbertus*] celem wykupienia reszty ciała.

8

Dziwna to rzecz i niesłychana: przez sześć dni czcigodne ciało spoczywało w rzece, do której je wrzucili mordercy, a siódmego dnia tak jak ryba podплыło do brzegu, gdzie je znaleziono, a przez trzy dni głowy wbijanej na pal strzegł orzeł, aby nie dotknęły jej inne ptaki. Wspomniany Bolesław [*Pulslavus*], skoro od wysłanych naprzód (gońców) dowiedział się, że nadchodzi święte ciało, wyszedł mu naprzeciw z ogromnym tłumem, który mu towarzyszył, i z należytą czcią kazał je odnieść do swego miasta i z szacunkiem umieścić (je) w kościele, który ongiś zbudował świętej pamięci Mieszko [*Misico*], gdzie za łaską Bożą jaśnieje po dziś dzień nieustannymi cudami.

Słowniczek pojęć:

Wojciech – biskup praski, męczennik, święty Kościoła katolickiego:

<http://prymaspolski.pl/patron-sw-wojciech/>

Sławnik – książę libicki, ojciec św. Wojciecha: <https://pl.wikipedia.org/wiki/S%C5%82awnik>

Adilbura (Adilburga, Srzeżysława) – księżna libicka, matka św. Wojciecha:

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Strze%C5%BCys%C5%82awa_\(zm._987\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Strze%C5%BCys%C5%82awa_(zm._987))

Willigis – arcybiskup moguncki, święty Kościoła katolickiego:

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Willigis>

Ten list – list arcybiskupa Willigisa do papieża Jana XV. Za: *Męczeństwo św. Wojciecha...*, s. 37.

Jan – Jan XV, papież: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Jan-XV;3916674.html>

Otton III – król niemiecki, cesarz: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Otton-III;3952777.html>

Saksonia – kraina na wschodzie Niemiec:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Saksonia;3971342.html>

W miejscu zwanym [ad mestris] – nie można z całą pewnością stwierdzić, jakie miejsce miał na myśli autor. Pod uwagę brano: Międzyrzecz, Trzemeszno, Łęczycę, a nawet Mons Ferreus na Węgrzech. Za: *Męczeństwo św. Wojciecha...*, s. 37.

Astryk – współtowarzysz św. Wojciecha, arcybiskup Ostrzyhomia:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Astryk;3871883.html>

Ostrzyhom – Ostrzyhom, miasto w północnych Węgrzech:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Esztergom;3898814.html>

W wigilię św. Jerzego męczennika – 22 kwietnia.

Cholinum – miejsce nieokreślone: Za: *Męczeństwo św. Wojciecha...*, s. 38.

Radzim Gaudenty – brat św. Wojciecha, arcybiskup gnieźnieński:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Gaudenty;3904256.html>

Mitra – nakrycie głowy dostojników kościelnych: <https://sjp.pwn.pl/sjp/mitra;2568119.html>

Diakon – pomocnik biskupa: <https://sjp.pwn.pl/szukaj/diakon.html>

Bolesław – Bolesław Chrobry, król Polski:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Boleslaw-I-Chrobry;3879181.html>

Mieszko – Mieszko I, władca Polski:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Boleslaw-I-Chrobry;3879181.html>

Pytania do źródła.

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Jakie następstwa społeczne, kulturowe i polityczne przyniosła Polsce chrystianizacja?
2. Co może świadczyć o tym, że autor źródła nie był Słowianinem?
3. Jakie tereny sąsiadujące z Polską były chrystianizowane z inspiracji polskich władców?
4. Dlaczego Chrobremu mogło zależeć na poparciu misji Wojciecha Sławnikowica do Prus, a następnie wykupieniu ciała męczennika?
5. Co – zdaniem autora źródła – miało być bezpośrednią przyczyną śmierci Wojciecha?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:

1. Scharakteryzuj krótko uwarunkowania początków chrystianizacji Polski, z uwzględnieniem roli Bolesława Chrobrego, św. Wojciecha i papieża?
2. Kto, oprócz św. Wojciecha, należy do trójki głównych patronów Polski?
3. Korzystając z wiedzy pozaźródłowej odpowiedz, czego brakuje w opowieści o przyczynach opuszczenia Czech przez św. Wojciecha (R. 2)?

4. Na podstawie historii Wojciecha Sławnikowica odpowiedz, jakie czynniki mogły w średniowieczu ułatwić szybką kanonizację danej postaci?

Literatura pomocnicza:

Dąbrowski J., *Dawne dziejopisarstwo polskie*, Wrocław 1964, s. 19–21.

Godula R., „*Onego czasu, gdy święty Wojciech...*”, czyli rzecz o mityzacji Sławnikowicza, Kraków 2005.

Labuda G., *Święty Wojciech. Biskup – męczennik, patron Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 2004.

Strzelczyk J., *Apostołowie Europy*, Warszawa 1997, s. 176–209.

Urbańczyk P., *Niezwykli goście Bolesława Chrobrego*, t. 1: *Św. Wojciech i jego bracia*, Toruń 2021.

Walkowski G.K., *Wojciech, święty z krwi i kości. Biografia Wojciecha Sławnikowica*, Bydgoszcz 2022.

Wojciechowski Z., *Rola św. Wojciecha w dziejach narodu polskiego*, w: *Święty Wojciech 997–1947*, red. Z. Bernacki, F. Jordan, K. Sosnowski, M. Suchocki, Gniezno 1947, s. 73–87.

Najważniejsze cezury:

W 997 r. podczas misji ewangelizacyjnej do ziemi Prusów został zamordowany biskup Wojciech Sławnikowic z Pragi. W tym samym roku Arabowie hiszpańscy dowodzeni przez Al-Mansura zrujnowali słynne do dnia dzisiejszego sanktuarium Santiago de Compostela. Wówczas miała także miejsce druga wyprawa cesarza Ottona III do Italii w celu przywrócenia papieża Grzegorza V na urząd i wypędzenia antypapieża Jana XVI. Na Węgrzech rozpoczął swoje znakomite rządy Stefan I Święty, który za swojego panowania uczynił w swoim kraju chrześcijaństwo religią panującą.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Karolina Maciaszek